

Szymon Tarapata, Dominik Zajac

Znaczne zwiększenie uprzedniego zagrożenia dla dobra prawnego spowodowanego przez sprawcę jako negatywna przesłanka obiektywnego przypisania skutku

1. Zarys problemu

Na przestrzeni kilku ostatnich lat jesteśmy świadkami rosnącego zainteresowania koncepcją obiektywnego przypisania skutku, będącej swoistym narzędziem uadekwatnienia odpowiedzialności karnej za spowodowanie prawnie relewantnej zmiany w obiektywnie istniejącej rzeczywistości. Pomimo wysiłku badaczy wiele szczegółowych problemów nie zostało jednak jeszcze w pełni wyjaśnionych. Wśród nich znajduje się zagadnienie tzw. negatywnych przesłanek przypisania skutku.

Zarówno w opracowaniach przedstawicieli doktryny, jak i w uzasadnieniach judykatów utrwalił się pogląd, że przesłankę taką stanowi włączenie się osoby trzeciej. Prezentowany artykuł stanowi argumentację za tezą, że za negatywną przesłankę przypisania winno zostać uznane także ponowne włączenie się w bieg wydarzeń samego sprawcy zagrożenia dla dobra, szczególnie w sytuacji, gdy owo włączenie ma charakter społecznie doniosły.

Z uwagi na fakt, że omawiana problematyka ma złożony charakter, celem ułatwienia jej analizy oraz klarowniejszego przedstawienia argumentacji, zdecydowaliśmy się posłużyć dwoma następującymi akademickimi kazusami:

„1) X dowiedział się, że Y w bagażniku swego samochodu przechowuje znaczną sumę pieniędzy. Zauważył, że wspomniany pojazd jest trzymany w garażu przylegającym do budynku mieszkalnego. Pewnego dnia X spostrzegł, że drzwi od domu Y-a są otwarte. Stwierdził, że wejdzie do budynku, po czym zabierze z bagażnika znajdującego się tam samochodu pożądane

przez siebie pieniądze. Przekraczając próg garażu spostrzegł jednak stojącego przy samochodzie Y-a. Maskę pojazdu była otwarta, zaś właściciel samochodu pochylał się nad silnikiem. Wtedy też X postanowił, że – działając z zaskoczenia – uderzy za pomocą znajdującej się w garażu drewnianej pałki Y-a w tył głowy, doprowadzając go w ten sposób do stanu nieprzytomności. Założył sobie, że po dokonaniu tego zachowania bez problemu zabierze znajdujące się w bagażniku pieniądze. Liczył się jednocześnie z tym, a nawet z wysokim prawdopodobieństwem zakładał, że uderzając w głowę Y-a, spowoduje u niego średni uszczerbek na zdrowiu. Uderzył Y-a w głowę za pomocą drewnianej pałki, w wyniku czego wywołał u pokrzywdzonego chorobę realnie zagrażającą życiu (czego sobie jednak nie uświadamiał), zabrał pieniądze i wyszedł z budynku. Dokonując swego czynu X nie spostrzegł, że w trakcie zdarzenia silnik samochodu był włączony. Z racji zaś tego, że Y został przez X-a pozostawiony w garażu, w którym znajdował się uruchomiony pojazd, pokrzywdzony, w wyniku odniesionych obrażeń głowy oraz zatrucia się spalinami, poniósł śmierć. Powołani w toku postępowania biegli lekarze z zakresu medycyny sądowej stwierdzili, że bezpośrednim czynnikiem zejścia śmiertelnego Y-a była kumulacja dwóch przyczyn. Z jednej bowiem strony uraz głowy doprowadził u pokrzywdzonego do uszkodzenia części mózgu odpowiedzialnej za obronę immunologiczną organizmu przed szkodliwymi substancjami. Z drugiej zaś – Y, w wyniku obniżenia odporności ogólnoustrojowej, zatrut się spalinami. Jednocześnie biegli wskazali, że gdyby pokrzywdzony nie doznał uszkodzenia mózgu, to stężenie zanieczyszczenia powietrza w garażu, z racji tego, że były w nim otwarte dwa okna, było na takim poziomie, że do otrucia z pewnością by nie doszło. Lekarze dodali jednocześnie, że niezależnie od zatrucia spalinami, sam uraz, jakiego doznał Y w wyniku uderzenia, bez udzielenia pomocy mógł się rozwinąć i doprowadzić finalnie do śmierci. Wreszcie stwierdzili, że gdyby X po dokonaniu uderzenia udzielił pomocy pokrzywdzonemu, do skutku śmiertelnego na pewno by nie doszło”.

„2) Pewnego wieczoru W, znany chirurg, wracał samochodem do domu. Bardzo się śpieszył, więc nie stosował się do napotkanych na drodze ograniczeń prędkości. Gdy przejeżdżał przez obszar zabudowany z szybkością rzędu 120 km/h, na jednym z zakrętów wpadł w poślizg, stracił panowanie nad pojazdem, po czym uderzył w poruszającego się chodnikiem Z. Po wyjściu z samochodu W spostrzegł, że rany spowodowane w wyniku wypadku u nieprzytomnego przechodnia poważnie zagrażają jego życiu. Z racji posiadanego doświadczenia zawodowego wiedział jednak, że natychmiastowe wezwanie karetki, przewiezienie Z-a do szpitala i przeprowadzenie na nim

operacji z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością uratowałyby potrąconego przechodnia od śmierci. Sprawca wypadku miał także świadomość tego, że szanse na to, iż ranny pieszy zostanie w porę odnaleziony przez inne osoby są znikome. W stwierdził jednak, że gdy opinia publiczna dowie się, że swym nieostrożnym zachowaniem spowodował wypadek komunikacyjny, to taka okoliczność może w znacząco negatywny sposób wpłynąć na dalszy rozwój jego kariery. Spostrzegłszy, że należący do niego samochód jest na tyle sprawny, iż nadaje się do jazdy, wsiadł do niego, po czym oddalił się z miejsca zdarzenia. Z uwagi na fakt, że W nie udzielił pomocy przechodniowi Z, ten zmarł. Powołani w toku postępowania karnego biegli lekarze z zakresu medycyny sądowej stwierdzili, że gdyby sprawca wypadku natychmiast po jego nastąpieniu wezwał karetkę pogotowia, życie pieszego z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością zostałyby uratowane”.

W obu opisanych wyżej sytuacjach pojawia się wątpliwość, za jakie prawnokarnie relewantne zachowanie sprawcy winni ponieść odpowiedzialność, oraz które z tych zachowań (sprowadzenie zagrożenia czy jego nieodwrócenie) należy uznać za istotną z perspektywy prawa karnego przyczynę śmierci.

2. Prawnie relewantny fragment zachowania sprawcy

Przystępując do oceny pierwszej ze wskazanych powyżej sytuacji, trzeba zaznaczyć, że w trakcie jej ewaluacji nie będą brane pod uwagę, z racji tego, iż nie jest to istotne dla badanej problematyki, wzorce ustawowe znajdujące się w rozdziale grupującym przestępstwa przeciwko mieniu, lecz w orbicie zainteresowania pozostaną jedynie typy mające za zadanie ochronę życia i zdrowia. Nawet jednak przyjmując założenie, że w przedstawionej za chwilę analizie użyteczne będą wyłącznie opisy inkryminowanych zachowań zgrupowane w rozdziale XIX k.k., to musi pojawić się pytanie, jaki odcinek rzeczony sytuacji powinien stać się podstawą dalszego prawnokarnego wartościowania.

Należy w tym kontekście podkreślić, że na potrzeby niniejszego opracowania zaaprobowano *normatywną metodę wyznaczenia tożsamości czynu*¹. Przyjęto więc, że do selekcji fragmentów danego zdarzenia, które winno stać się przedmiotem dalszego prawnokarnego wartościowania, powinny służyć przepisy typizujące przestępne zachowanie. Nadto uznano, że na gruncie prawa karnego różność (brak tożsamości) czynów występuje

¹ J. Majewski, „*Ten sam czyn*” jako jedna z przesłanek kumulatywnej kwalifikacji, w: *Zbieg przepisów oraz zbieg przestępstw w polskim prawie karnym. Materiały II Biełańskiego Kolokwium Karnistycznego*, red. J. Majewski, Toruń 2006, s. 43.

wtedy, kiedy wykrojone za pomocą opisanych w części szczególnej Kodeksu karnego lub ustawy pozakodeksowej znamion czynnościowych fragmenty *continuum* zachowania się sprawcy w żadnym zakresie się nie pokrywają².

Odnosząc przytoczone przed chwilą twierdzenia do zdarzenia nr 1) wydaje się, że w zakresie opisów ustawowych odnoszących się do ochrony życia i zdrowia mogą tu ze sobą konkurować dwa przedstawione w kazusie fragmenty aktywności X-a. Z jednej bowiem strony można przeprowadzić ewaluację zachowania X-a, polegającego na działaniu w postaci uderzenia w głowę osoby Y, z drugiej zaś postąpienia w postaci pozostawienia nieprzytomnego Y-a w zamkniętym garażu, w którym znajdował się samochód emitujący spalinę (zaniechanie).

Abstrahując na razie od kwestii dotyczącej tego, który fragment przedmiotowego zdarzenia ostatecznie powinien zostać uznany za adekwatny przedmiot prawnokarnej oceny, należy na potrzeby dalszych wywodów na samym początku dokonać próby ewaluacji drugiej części kazusu nr 1), a więc czynu polegającego na bierności. Analizie winien więc zostać poddany w pierwszej kolejności ten odcinek *continuum* zachowania się X-a, w którym (po uprzednim sprowadzeniu zagrożenia dla życia Y-a) nie udziela on żadnej pomocy pokrzywdzonemu, pozostawiając go w miejscu, gdzie dalsze przebywanie nieprzytomnej, dotkniętej ciężkim urazem mózgu osoby, z uwagi na emisję spalin, grozi śmiercią, który to skutek zresztą finalnie się urzeczywistnia. Wiadomo przy tym, że w przedstawionym kazusie sprawca nie miał świadomości, że pokrzywdzony znalazł się w stanie bezpośredniego niebezpieczeństwa utraty życia. Wynika z tego jednoznacznie, że odpowiedzialność X-a za jakiegokolwiek przestępstwo umyślne jest wykluczona.

Należy jednak rozważyć, czy w analizowanym fragmencie zdarzenia zachowanie sprawcy realizowało znamiona typu czynu zabronionego opisanego w art. 155 k.k. w zw. z art. 2 k.k. Podkreślić należy, że zaprezentowana niżej analiza w takim samym zakresie będzie dotyczyć odpowiedzialności sprawcy W, co zostanie omówione szerzej w dalszej części artykułu.

² Teza ta została bardzo zgrabnie wyrażona przez P. Kardasa, który wskazuje, że: „Przyjmując za podstawowe kryterium tożsamości czynu znamiona czynnościowe określające zachowanie karalne, na gruncie tego ujęcia można przyjąć, iż z identycznością (tożsamością) czynu mamy do czynienia zawsze wówczas, gdy określony wycinek *continuum* zachowania się sprawcy poddawany prawnokarnemu wartościowaniu daje się uznać w pewnym fragmencie za relewantny z punktu widzenia jednej normy sankcjonującej, z wielością (różnorodnością) zaś wówczas, gdy inny fragment, niepokrywający się w żadnej części z pierwszym, daje się wartościować z punktu widzenia innej normy sankcjonującej” (P. K a r d a s, *Zbieg przepisów ustawy w prawie karnym. Analiza teoretyczna*, Warszawa 2011, s. 142).

3. Sprowadzenie zagrożenia dla dobra prawnego jako źródło gwaranta nienastąpienia skutku

W świetle aktualnie obowiązującej polskiej ustawy karnej odpowiedzialność danej osoby za przestępstwo skutkowe popełnione przez zaniechanie możliwa jest co do zasady wtedy, gdy na gruncie danego stanu faktycznego spełnione zostaną przesłanki opisane w art. 2 k.k. Jednostka może więc stać się sprawcą takiego czynu jedynie w sytuacji, gdy ciąży na niej prawny oraz szczególnie obowiązek zapobiegnięcia skutkowi. Oznacza to, że za sprawcę typu materialnego z zaniechania winien zostać uznany tzw. gwarant nienastąpienia prawnokarnie relewantnego skutku. Zatem, aby uznać zachowanie X-a za realizujące znamiona wskazanego przed chwilą wzorca ustawowego, należy przesądzić, że osoba ta była gwarantem nienastąpienia skutku – czyli osobą mającą prawny i szczególnie obowiązek zapobiegnięcia skutkowi³.

Spośród rozmaitych, znanych orzecznictwu i doktrynie, źródeł obowiązku gwaranta, z perspektywy rozważań zawartych w niniejszym artykule szczególnie istotne wydaje się to, które wiąże obowiązek gwaranta z uprzednim sprowadzeniem zagrożenia dla dobra. W tym miejscu należy zaznaczyć, że autorzy w zupełności zgadzają się z tezą wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 29 kwietnia 2013 r. o sygn. akt II AKa 62/13⁴, gdzie wskazano, iż: „Jako źródło obowiązku statuującego pozycję gwaranta przyjąć należy także uprzednie działanie stwarzające zagrożenie dla dobra prawnego w perspektywie art. 439 k.c.” Wyrażone w tym miejscu zapatrywanie stanowi powtórzenie pochodzącego z połowy lat siedemdziesiątych XX w. kontrowersyjnego stwierdzenia autorstwa Leszka Kubickiego, iż wskazany przepis prawa cywilnego może nakładać na daną osobę prawną i szczególną powinność zapobiegnięcia skutkowi w rozumieniu art. 2 k.k.⁵ Innymi sło-

³ Szerzej na ten temat: J. Majewski, *Prawnokarne przypisywanie skutku przy zaniechaniu (zagadnienia węzłowe)*, Kraków 1997, s. 64; W. Wróbel, A. Zolli, *Polskie prawo karne. Część ogólna*, Kraków 2012, s. 203–204. Co do cechy szczególności poprzedzającego wypada na zasadnej wypowiedzi autorstwa M. Bielskiego, który wskazuje, że: „Szczególny charakter obowiązku zapobieżenia skutkowi zdefiniować można przez wyznaczenie stosunku adresata normy sankcjonowanej nakazującej zapobieganie skutkowi przestępnemu do określonego dobra prawnego. Szczególnym jest taki obowiązek, który nakłada na jednostkę, z uwagi na jej stosunek do dobra prawnego, obowiązek zapobiegnięcia skutkowi przestępnemu” (M. Bielski, *Obiektywna przypisywalność skutku w prawie karnym*, Kraków 2009, niepublik. rozprawa doktorska, s. 268).

⁴ LEX nr 1321950.

⁵ L. Kubicki, *Przestępstwo popełnione przez zaniechanie. Zagadnienia podstawowe*, Warszawa 1975, s. 183 i n. Trzeba jednocześnie dodać, że możliwość przyznania statusu gwaranta osobie sprowadzającej swym uprzednim zachowaniem niebezpieczeństwo

wy – zasygnalizowana powyżej kwestia, poruszona tak przez Sąd Apelacyjny w Krakowie, jak i wspomnianego autora, nawiązuje do ogólnej problematyki odpowiedzialności karnej osoby stwarzającej uprzednio niebezpieczeństwo dla przedmiotu ochrony za przestępstwo skutkowe popełnione przez zaniechanie, polegające na nieprzeszkodzeniu w naruszeniu cenionej przez ustawodawcę wartości poprzez niezatrzymanie zainicjowanego przez siebie przebiegu przyczynowego.

Odnośząc powyższe do stanu faktycznego opisanego w kazusie 1) wypada wskazać, że zgodnie z aprobowanym przez nas poglądem L. Kubickiego, powtórzonym w orzeczeniu Sądu Apelacyjnego w Krakowie sprawca X miał prawny obowiązek zapobieżenia skutkowi w postaci śmierci, który ziścił się jako efekt zagrożenia, sprowadzonego przez sprawcę X⁶. Podobna konstatacja dotyczyć będzie sprawcy W.

Uznanie, że jednostka, która uprzednio stworzyła bezpośrednio niebezpieczeństwo dla zdrowia lub życia człowieka, ma prawny obowiązek podjęcia działań odwracających takie zagrożenie, nie wystarcza jeszcze, by uznać

dla dobra prawnego była od dawna dopuszczana w doktrynie prawa karnego, zaś aktualnie aprobatą tej tezy ma więcej zwolenników niż przeciwników (S. Głaser, *Polskie prawo karne w zarysie*, Kraków 1933, s. 126–127; S. Śliwiński, *Odpowiedź na pytanie prawne*, PiP 1948, nr 8, s. 152–153; Z. Kubec, *Przestępstwo z zaniechania*, PiP 1965, nr 3, s. 396; R. Dębski, *Pozastawowe znamiona przestępstwa*, Łódź 1995, s. 262–270; A. Spotowski, *Kilka uwag o obowiązku gwaranta w prawie karnym*, PiP 1987, nr 1, s. 58 i n.; A. Marek, *Prawo karne*, Warszawa 2009, s. 114; L. Gardocki, *Prawo karne*, Warszawa 2011, s. 71–73).

⁶ Gwoli ścisłości należy podkreślić, że nie jest to jednak teza powszechnie aprobowana. Ze względów na ograniczone ramy niniejszego artykułu nie jest możliwe przeprowadzenie kompleksowej argumentacji za przyjętym poglądem. Szerzej na ten temat: A. Wąsek, *Odpowiedzialność karna za nieprzeszkodzenie przestępstwu*, Warszawa 1973, s. 56; A. Wąsek, w: O. Górniok, S. Hoc, M. Kalitowski, S.M. Przyjemski, Z. Sienkiewicz, J. Szumski, L. Tyszkiewicz, A. Wąsek, *Kodeks karny. Komentarz*, t. 1: *Art. 1–116*, red. O. Górniok, Gdańsk 2005, s. 46; G. Rejman, w: E. Bieńkowska, B. Kunicka-Michalska, G. Rejman, J. Wojciechowska, *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, red. G. Rejman, Warszawa 1999, s. 198; A. Zoll, w: G. Bogdan, Z. Cwiakalski, P. Kardas, J. Majewski, J. Raglewski, M. Szewczyk, W. Wróbel, A. Zoll, *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, red. A. Zoll, Warszawa 2012, s. 97; M. Safjan, w: Z. Banaszczyk, A. Brzozowski, J. Mojak, L. Ogiełło, M. Pazdan, J. Pietrzykowski, W. Popiołek, M. Safjan, E. Skowrońska-Bocian, J. Szachułowicz, K. Zaradkiewicz, K. Zawada, *Kodeks cywilny. Komentarz do artykułów 1–449¹¹*. Tom I, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2005, s. 1253–1254. Należy więc jedynie poprzestać na stwierdzeniu, że osoba działająca w ramach kontratypu również może stać się adresatem obowiązku wynikającego z art. 439 k.c. Por. również: M. Kłiś, *Źródła obowiązku gwaranta w polskim prawie karnym*, CPKiNP 1999, z. 2, s. 174.

taki podmiot za gwaranta nienastąpienia skutku. Aby bowiem dana osoba spełniła warunki określone w art. 2 k.k., musi zaistnieć jeszcze przesłanka szczególności takiego obowiązku. Z tego rodzaju powinnością mamy do czynienia wtedy, gdy istnieje społecznie uwarunkowany, szczególnie stosunek określonego podmiotu do dobra prawem chronionego. Biorąc pod uwagę określony paradygmat kulturowy, stanowiący pochodną panującego w danym społeczeństwie światopoglądu, można stwierdzić, że wedle występujących powszechnie odczuć pewien podmiot w danym kontekście sytuacyjnym może być „bardziej odpowiedzialny” za ochronę określonego dobra aniżeli inna zobowiązana do tego osoba⁷. Jedynie ist-

⁷ Warto w tym kontekście przytoczyć wniosek przedstawiony przez J. Majewskiego, który konstatuje, że jeżeli chodzi o regulacje ustawowe opisujące typ materialny popełniony przez zaniechanie, to znamię czynnościowe w nich zwarte „może wypełnić nie każdy, ale jedynie osoba, która w świetle ocen użytkowników tego języka etniczno-ego, w jakim rzeczono przepisy zostały wyrażone, jest (szczególnie) odpowiedzialna za to, ażeby skutek, o jaki chodzi w danym wypadku, nie nadszedł” (J. M a j e w s k i, *Prawnokarne...*, *op. cit.*, s. 112). Podzielając zapatrywanie tego autora, można byłoby się zgodzić z jeszcze inną lansowaną przez niego tezą, że w istocie art. 2 k.k. stanowi pewne *superfluum* ustawowe, albowiem w wyrażeniu czasownikowym: „Kto powoduje skutek S” mieszczą się również niektóre postąpienia z zaniechania (J. M a j e w s k i, *O pożytkach i szkodach dotychczasowych dociekań nad problematyką źródła obowiązku gwaranta*, KPP 2004, z. 4, s. 113 i n.). Również M. Bielski podnosi, iż: „Normatywny charakter art. 2 k.k. nie jest do końca jednolity. Z treści tego przepisu wynika, że krąg adresatów normy sankcjonowanej leżącej u podstaw przestępstwa materialnego popełnionego przez zaniechanie ograniczony jest przez konieczność kumulatywnego wykazania, że na podmiocie odpowiedzialności karnej ciąży szczególnie i prawny obowiązek zapobieżenia skutkowi. Przy czym ograniczenie kręgu adresatów normy sankcjonowanej nakazującej zapobieganie skutkowi przestępnemu do osób, na których ciąży szczególnie obowiązek gwarancyjny jest możliwy do zdekodowania bezpośrednio z przepisu części szczególnej statuującej typ skutkowy. Wynika to z semantycznych właściwości opisu znamion typów skutkowych, w których wykorzystuje się znamiona czasownikowe, pozwalające na odczytanie w kontekście przestępstw z zaniechania istnienia szczególnego obowiązku ochrony dobra prawnego przed mogącymi urzeczywistnić się w skutku przestępnym zagrożeniami jedynie w stosunku do podmiotów, które w świetle powszechnie akceptowanych wzorców kulturowych łączy z dobrem prawnym szczególnie więż uzasadniająca nałożenie na nie obowiązku zapobieżenia skutkowi przestępnemu. Tym samym wyrażona wprost w art. 2 k.k. przesłanka szczególnego charakteru obowiązku gwarancyjnego jest *superfluum* ustawowym, gdyż wynika ono już z wykładni językowej normy sankcjonowanej nakazującej zapobieganie skutkowi przestępnemu możliwej do zdekodowania z każdego przepisu statuującego typ skutkowy. Art. 2 k.k. wprowadza natomiast formalnie *novum* ustawowe w zakresie znamienia prawnego charakteru obowiązku gwaranta, ograniczając krąg adresatów normy sankcjonowanej nakazującej zapobieganie skutkowi jeszcze dalej poprzez konieczność wykazania, że na podmiocie odpowiedzialności karnej za przestępstwo

nienie takiej ponadprzeciętnej odpowiedzialności może być podstawą do przyjęcia tezy, że podmiot, który nie wykonał ciążącego na nim obowiązku, winien być uznany nie w sensie przyczynowym, lecz normatywnym, za sprawcę wystąpienia skutku⁸. Tylko bowiem do takiej (niewykazującej odpowiedniej aktywności) osoby skierowana jest norma sankcjonowana zakazująca powodowania prawnokarnie relewantnego następstwa. Podsumowując – należy wskazać, że prawny i szczególny obowiązek w rozumieniu art. 2 k.k. występuje tylko wtedy, gdy z uwagi na szczególny status danej jednostki, wynikający z różnych zaszłości zaistniałych w otaczającej nas rzeczywistości, można powiedzieć, że pomiędzy nieczynieniem danej osoby a określonym następstwem występuje stosunek sprawstwa. Innymi słowy, o szczególności prawnej powinności decyduje to, że – w świetle panujących przekonań moralnych – to przede wszystkim od określonej grupy osób należy wymagać podjęcia pewnych działań⁹. To na nich bowiem najbardziej ciąży powszechne oczekiwania co do tego, że będą one starały się neutralizować skutki następstw, które zostały przezeń uprzednio wywoła-

materialne popełnione przez zaniechanie ciężył wynikający z systemu prawa nakaz zapobieżenia skutkowi przestępnemu” (M. Bielski, *Obiektywna przypisywalność...*, *op. cit.*, s. 267–268).

⁸ Jeśli chodzi o omawiany wątek, znamienne są w tej sferze słowa J. Majewskiego, że: „Znaczna część prowadzonych dotychczas badań nad źródłami obowiązku gwaranta może służyć za dobry przykład marnotrawstwa sił i środków. Próbuje się ustalić katalog »źródeł« obowiązku gwaranta zamiast próbować ustalić możliwie precyzyjnie krąg adresatów normy nakazującej zapobiegać powstaniu stanu rzeczy S, odtwarzanej z przepisów typu »Kto powoduje skutek S«. Wspomniane przepisy bowiem krąg ten wyznaczają w sposób mało ostry, poprzez zamię czasownikowe odsyłają tu do ocen społecznych, opartych o pewne wzorce kulturowe, te zaś często są zbyt słabo wykształcone albo zbyt słabo ugruntowane w świadomości społecznej, aby zapewnić jednorodność i jednoznaczność ocen, dla których są podstawą. Ważne w związku z tym byłoby uchwycenie, co decyduje o tym, że w świetle ocen społecznych kogoś, kto czegoś nie uczynił oraz pewną zmianę w świecie można połączyć węzłem sprawstwa, które wyrażają czasowniki typu powodować” (J. Majewski, *O pożytkach...*, *op. cit.*, s. 121).

⁹ Nie można przy tym do końca zgodzić się z A. Zollem, wedle którego szczególny charakter obowiązku, o którym mowa w art. 439 k.c., wynika z uprzedniego naruszenia reguł postępowania z dobrem prawnym (A. Zoll, w: G. Bogdan [i in.], *op. cit.*, s. 97). Nietrafność tej tezy unaocznia przede wszystkim wskazany przez J. Majewskiego przykład, w ramach którego pewien mężczyzna przypadkowo zatrzaskał się wewnątrz piwnicy należącej do innej osoby. Trudno doprawdy uznać, że jej właściciel, słysząc nawoływania nieszczęśnika o pomoc w wydostaniu się na zewnątrz, mimo że uprzednio nie naruszył żadnych reguł postępowania z dobrem prawnym, nie ma prawnego i szczególnego obowiązku uwolnienia podmiotu, który się w takim pomieszczeniu znalazł (J. Majewski, *O pożytkach...*, *op. cit.*, s. 128).

ne¹⁰. Natomiast wymagania dotyczące osób, które zetknęły się jedynie przypadkowo z sytuacją zagrożenia dla dobra prawnego, do której to wartości nie pozostają one w jakimś szczególnym stosunku, mają charakter subsydiarny i nie są na tyle wysokie, by w przypadku niezrealizowania przez te podmioty określonego działania obarczać ich odpowiedzialnością za prawnokarnie relewantne następstwo.

Mając na uwadze przedstawione powyżej ustalenia oraz biorąc wyłącznie pod uwagę drugi fragment zdarzenia opisanego w punkcie 1), wydaje się, że nie ma żadnych przeszkód ku temu, by X-owi przypisać odpowiedzialność za przestępstwo skutkowe popełnione przez zaniechanie. Nie można bowiem tracić z pola widzenia, że: a) z racji tego, że swym uprzednim zachowaniem sprowadził on bezpośrednie niebezpieczeństwo dla dobra prawem chronionego w postaci życia, X znajdował się w pozycji gwaranta nienastąpienia śmierci Y-a; b) odwrócenie niebezpieczeństwa dla dobra prawnego mieściło się w zasięgu sprawczym X-a (ciążący nań obowiązek był więc możliwy do wykonania); c) istnienie okoliczności, od których zależy aktualizacja obowiązku gwaranta, było w analizowanym przypadku obiektywnie rozpoznawalne; d) obiektywnie przewidywalne było, że niewykonanie w analizowanej sytuacji obowiązku działania z wysokim prawdopodobieństwem zmniejszy szanse na uratowanie dobra prawnego w postaci życia Y-a; e) gdyby X podjął wymagane od niego działanie, do skutku śmiertelnego z pewnością by nie doszło, co oznacza, że istnieje związek normatywny pomiędzy zaniechaniem tejże osoby a wystąpieniem prawnokarnie relewantnego następstwa. Gdyby więc oceniać jedynie drugą część kazusu, należałoby uznać, że złodziej pieniędzy zrealizował swym zachowaniem znamiona typu opisanego w art. 155 k.k. w zw. z art. 2 k.k.

¹⁰ Można by zresztą pójść nieco dalej i stwierdzić, że kwestia tego, czy w określonej sytuacji prawny obowiązek ma charakter szczególny, nie wynika wprost z przepisów prawa, lecz jedynie z ocen społecznych. Dla przykładu należy chociażby przypomnieć, że w doktrynie prawa karnego twierdzi się, iż małżonkowie, co wywodzi się z art. 23 k.r.o., są zobowiązani do wzajemnej pomocy, a więc co do zasady są dla siebie gwarantami. Zaznacza się jednocześnie, że ich prawny obowiązek pomocy jest szczególny jedynie wtedy, kiedy małżeństwo faktycznie funkcjonuje (A. Zołł, w: G. B o g d a n [i in.], *op. cit.*, s. 95). Tymczasem oczywiste jest, że ograniczenie to nie wynika z żadnego przepisu prawa, ale jest raczej pochodną pewnych postulatów aksjologicznych. W tej perspektywie należałoby się zastanowić, czy nie warto zrewidować ocenę powoływanego często w akademickiej dyskusji kazusu, na kanwie którego stwierdza się, że konkubent nie może pozostawać w pozycji gwaranta dla swej konkubiny.

4. Zaniechanie sprawcy sprowadzającego zagrożenie jako negatywna przesłanka opisanego skutku

W tym miejscu należy dokonać całościowej oceny zdarzenia opisanego w ramach punktu 1), zaznaczając jednocześnie, że kwestie dotyczące realizacji znamion czynu związanego z usiłowaniem spowodowania średniego uszczerbku na zdrowiu zostaną pominięte w dalszych rozważaniach, ponieważ nie są one interesujące z punktu widzenia niniejszego artykułu.

W tej perspektywie można stwierdzić, że zachowanie X-a w postaci uderzenia w głowę Y-a za pomocą pałki zainicjowało przebieg przyczynowy, który finalnie, z uwagi na okoliczności, w jakich znalazł się pokrzywdzony, rozwinął się na tyle, że ofiara poniosła śmierć. Tymczasem nie powinna dziś chyba budzić większych wątpliwości teza, że nie stanowi przeszkody w przypisaniu przestępstwa materialnego z działania osobie, której nieprawidłowe zachowanie stało się jedną ze skumulowanych przyczyn wystąpienia danej zmiany w układzie świata. Fakt ten jest zaś niezwykle istotny z perspektywy dalszych wywodów¹¹. Pojawia się bowiem wątpliwość, czy oceniając pełne spektrum analizowanej sytuacji, można stwierdzić, że X-owi można przypisać popełnienie czynu polegającego na niemyślnym doprowadzeniu w formie działania do wystąpienia skutku śmiertelnego. Wydaje się, że odpowiedź na tak postawione pytanie winna być twierdząca. Trzeba bowiem uznać, że pomiędzy zachowaniem X-a a śmiercią Y-a istnieje nieprzerwany w żadnym miejscu przekaz energetyczny, a więc prawnokarnie relewantne następstwo może być w omawianej sytuacji przypisane na płaszczyźnie ontologicznej. Nie ma również żadnych przeszkód ku temu, by stwierdzić, że pomiędzy zachowaniem w postaci uderzenia pałką w głowę a skutkiem istnieje powiązanie normatywne. Nie można bowiem tracić z pola widzenia, że: a) zachowanie X-a, w okolicznościach, w których zostało podjęte, cechowało się nadmiernym w sferze ocen społecznych ryzykiem spowodowania naruszenia przedmiotu ochrony w postaci życia, co oznacza że podmiot ten naruszył wymagane w analizowanej sytuacji reguły postępowania z dobrem prawnym; b) nadmierne prawdopodobieństwo spowodowania skutku śmiertelnego było w momencie wykonania uderzenia przez X-a obiektyw-

¹¹ Być może ocena przypadku nr 1) musiałaby wyglądać inaczej, gdyby sprawca swym pierwszym zachowaniem spowodował u Y-a jedynie średni uszczerbek na zdrowiu. W takim przypadku niebezpieczeństwo powstania skutku śmiertelnego urzeczywistniło by się bowiem dopiero w późniejszym zaniechaniu X-a. W tego zaś rodzaju sytuacji należałoby zapewne uznać, że X swym pierwszym czynem zrealizował znamiona określone w art. 157 § 1 k.k., drugim natomiast – komponenty wzorca ustawowego z art. 155 k.k. w zw. z art. 2 k.k.

nie przewidywalne; c) gdyby X zaniechał czynności w postaci uderzenia Y-a w głowę, do skutku śmiertelnego by nie doszło, co oznacza, że istnieje powiązanie normatywne między zachowaniem sprawcy a prawnokarnie relevantnym następstwem. Oznacza to, że omawiane postąpienie spełnia wszelkie znamiona typu czynu zabronionego opisanego w art. 155 k.k.

Prowadzi to do wniosku, że skoro w analizowanej sytuacji faktycznej można uznać, iż występuje relacja sprawcza pomiędzy zachowaniem X-a w postaci uderzenia Y-a a skutkiem, to pomimo faktu, że postępowanie sprawcy po zadaniu ciosu również było naganne z aksjologicznego punktu widzenia, nie ma żadnego sensu, by uznać, iż – biorąc pod uwagę cały oceniany stan faktyczny – powinno się złodziejowi przypisać odpowiedzialność za przestępstwo materialne z zaniechania. Nawet bowiem w konwencyjnej sferze normatywnej nie sposób, bez popadania w wewnętrzną sprzeczność i przekraczania granic zdrowego rozsądku, stwierdzić, że ten sam sprawca dwukrotnie spowodował ten sam skutek (dwukrotnie doprowadził do śmierci tego samego człowieka). Finalnie więc trzeba uznać, że bohater pierwszego przypadku powinien ponieść odpowiedzialność wyłącznie za realizację znamion typu czynu zabronionego kwalifikowanego z przepisu art. 155 k.k.

Przyjmując zaś taką konstatację, mogłoby się wydawać, że czynienie wcześniejszych rozważań dotyczących problematyki przypisania sprawcy przestępstwa skutkowego przez zaniechanie było zabiegiem jałowym. Nasuwa się bowiem pytanie o sens wywodów dotyczących granic znamion typu z art. 155 k.k. w zw. z art. 2 k.k., skoro nie jest on adekwatnym wzorcem do oceny zdarzenia nr 1). Odpowiedź na nie wydaje się być jednak stosunkowo prosta. Ściślej rzecz ujmując – rozważania te mogą się okazać przydatne w kontekście problematyki wyznaczania granic obiektywnego przypisania skutku, co zostanie wykazane w toku analizy przypadku nr 2).

Znamienne jest, że również drugi z przedstawionych na początku stanów faktycznych można podzielić na dwa fragmenty, z których mogą zostać wyodrębnione samodzielne zachowania. Z jednej bowiem strony należałoby dokonać prawnokarnej oceny postąpienia polegającego na potrąceniu przez W przechodnia (działanie), z innej zaś – zachodzi potrzeba przeprowadzenia ewaluacji zaniechania w postaci nieudzielenia pomocy znajdującemu się w stanie bezpośredniego niebezpieczeństwa utraty życia Z-owi. Jeśli chodzi o pierwsze z nich, wydaje się, że nie ma żadnych przeszkód, by uznać, iż pomiędzy nim a prawnokarnie relevantnym następstwem istnieje relacja sprawcza. Czyn W oraz skutek w postaci śmierci Z-a łączy relacja kauzalna. Sprawca, prowadząc samochód z nadmierną prędkością, rażąco naruszył reguły postępowania z przedmiotem ochrony, czym stworzył nadmiernie

wysokie zagrożenie dla dobra prawnego, zaś w skutku urzeczywistniło się niebezpieczeństwo, przed którym miała chronić norma sankcjonowana wynikająca z art. 177 § 2 k.k. Wydawałoby się zatem, że trafne jest stwierdzenie, iż W można przypisać sprawstwo w zakresie dopuszczenia się w formie działania wypadku komunikacyjnego ze skutkiem śmiertelnym. Z drugiej strony jeśli oceni się wyłącznie fragment analizowanego zdarzenia bazujący na braku kierunkowej aktywności W (pamiętając o tym, że sprawca uprzednio stworzył zagrożenie dla dobra prawem chronionego), to nasuwa się stwierdzenie, iż przedstawione wyżej wywody dotyczące zaniechania znajdują w całości swe zastosowanie do ewaluacji nieudzielenia pomocy przez W¹².

Dokonując całościowej ewaluacji zdarzenie 2), można *prima facie* stwierdzić, że jest ono w pewien sposób podobne do pierwszego. Wydawałoby się bowiem, że w stanie faktycznym nr 2) również występuje sytuacja, w której możliwe jest obiektywne przypisanie skutku w odniesieniu do wcześniejszego działania. Jeśli więc chodzi o możliwy wynik zastosowania pozytywnych kryteriów przedmiotowych dotyczących obiektywnej przypisywalności, można byłoby założyć, iż obydwie przedstawione w niniejszym artykule kazusy są identyczne. Prowadziłoby to zaś do wniosku, że zachowanie W, mające postać zaniechania udzielenia pomocy, byłoby – przynajmniej z perspektywy realizacji znamion typu skutkowego – prawnokarnie irrelewantne. Jak już bowiem była o tym mowa, nieracjonalnym zabiegiem byłoby dwukrotne przypisanie sprawcy tego samego skutku. Oznaczałoby to zaś, że w ramach kazusu nr 2) sprawca dopuścił się dwóch czynów, z czego pierwszy realizowałby znamiona typu z art. 177 § 2 k.k., drugi zaś z art. 162 § 1 k.k.

¹² Można wręcz stwierdzić, że jeśli chodzi o przedmiotowe zachowanie, łatwiej będzie wskazać źródło prawnego i szczególnego obowiązku zapobiegnięcia skutkowi. W tym kontekście należy przytoczyć art. 3 ust. 1 ustawy z dn. 20 VI 1997 r. Prawo o ruchu drogowym, który stanowi, że: „Uczestnik ruchu i inna osoba znajdująca się na drodze są zobowiązani zachować ostrożność albo gdy ustawa tego wymaga – szczególną ostrożność, unikać wszelkiego działania, które mogłoby spowodować zagrożenie bezpieczeństwa lub porządku ruchu drogowego, ruch ten utrudnić albo w związku z ruchem zakłócić spokój lub porządek publiczny oraz narazić kogokolwiek na szkodę. Przez działanie rozumie się także zaniechanie”; Dz.U. z 2012 r., poz. 1137 t.j. W tym kontekście wart uwagi jest wyrok SA we Wrocławiu z 21 VIII 2013 r., sygn. akt II AKa 231/13, LEX nr 1369275, w którym stwierdzono: „W razie spowodowania katastrofy w komunikacji w wyniku zaniechania, krąg podmiotów tego przestępstwa zostaje ograniczony do osób, na których ciążył prawny, szczególnie obowiązek zapobiegnięcia skutkowi (art. 2 k.k.). W zakresie ruchu drogowego taki obowiązek ciąży – zgodnie z art. 3 p.r.d. – na uczestnikach ruchu drogowego oraz innych osobach znajdujących się na drodze lub w jej pobliżu”. Taki punkt widzenia jest również aprobowany przez A. Zolla (A. Zolla, w: G. Bogdan [i in.], *op. cit.*, s. 95).

Nie można jednakowoż oprzeć się wrażeniu, że przyjęcie takiego rozwiązania mogłoby się klócić z elementarnymi odczuciami społecznymi dotyczącymi sprawiedliwości karania. Biorąc bowiem znów pod uwagę tylko drugie opisane w kazusie nr 2) zachowanie, należałoby uznać, że na płaszczyźnie normatywnej można W przypisać skutek śmiertelny. Istotne jest jednak przy tym, że w omawianym fragmencie zdarzenia sprawca wiedział, iż jeśli oddali się z miejsca zdarzenia nie udzielając pomocy, to Z niechybnie umrze. Miał on więc świadomość konieczności tego, że niezrealizowanie ciężącego nań obowiązku doprowadzi do skutku śmiertelnego. Takie zaś ustalenie pozwala stwierdzić, że W dopuścił się umyślnej (w formie zamiaru bezpośredniego) realizacji znamion typu czynu zabronionego kwalifikowanego z przepisu art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 2 k.k. Prowadzi to z kolei do wniosku, że zachowanie podjęte przez sprawcę w drugiej fazie zdarzenia jest o wiele bardziej naganne, a przez to karygodne, aniżeli pierwszy czyn. W tym kontekście trudno zaakceptować tezę, że wyłącznie z uwagi na fakt, iż w oparciu o pozytywne kryteria obiektywnego przypisania skutku prawnokarnie relewantne następstwo w postaci śmierci Z przypisywalne może być jedynie w odniesieniu do początkowego zachowania, zaś odpowiedzialność W za późniejsze umyślne zabójstwo jest wykluczona. Należy więc rozważyć kwestię, czy w ogóle można odnaleźć dogmatyczne uzasadnienie dla obalenia takiego stwierdzenia. Aby to uczynić, musiano by znaleźć sposób na uniknięcie konieczności dwukrotnego przypisania jednemu sprawcy tego samego skutku.

Wydaje się, że sygnalizowany w tym miejscu problem można rozwiązać tylko w jeden sposób – poprzez wskazanie takiego argumentu, który uzasadniałby tezę, iż w odniesieniu do pierwszego czynu wykonanego przez W nie zostały spełnione przesłanki obiektywnego przypisania skutku. Zastanawiając się nad tą kwestią, najbardziej przekonujące wydaje się przede wszystkim rozwiązanie bazujące na koncepcji negatywnych przesłanek przypisania. Przedstawiając je warto się odwołać do jednego z wydanych niedawno orzeczeń Sądu Najwyższego, wyrażającego aprobatę dla prezentowanej niekiedy w doktrynie tezy¹³, że poza pozytywnymi przesłankami obiektywnego

¹³ M. Bielski, *Obiektywne przypisanie skutku przestępnego w przypadku kolizji odpowiedzialności za skutek*, PiP 2005, nr 10, s. 75–89; M. Bielski, *Obiektywna przypisywalność...*, *op. cit.*, s. 284–318; J. Giezek, w: *System Prawa Karnego*, t. 3: *Nauka o przestępstwie. Zasady odpowiedzialności*, red. R. Dębski, Warszawa 2013, s. 481–491; C. Roxin, *Problematyka obiektywnego przypisania*, w: *Teoretyczne problemy odpowiedzialności karnej w polskim oraz niemieckim prawie karnym*, red. T. Kaczmarek, Wrocław 1990, s. 15–19.

przypisania skutku istnieją również takie elementy ujęte od strony negatywnej, których wystąpienie ową przypisywalność wyklucza. W postanowieniu z 9 maja 2013 r. o sygn. akt V KK 342/12¹⁴ stwierdzono mianowicie, że występują niekiedy sytuacje, w przypadku których późniejsze bezprawne zachowanie gwaranta może niekiedy wykluczyć przypisanie skutku osobie inicjującej uprzednio określony przebieg przyczynowy. Przesłanka ta nie występuje wtedy, kiedy naruszenie reguł ostrożności przez pierwszego sprawcę miało charakter rażący. W takim bowiem przypadku, bez względu na to, jakich zaniedbań dopuści się w późniejszym okresie gwarant, jeżeli dany skutek wystąpi, należy go również przypisać osobie inicjującej określony przebieg przyczynowy.

Jakkolwiek przytoczone powyżej poglądy, podobnie zresztą jak inne spotykane w doktrynie tezy dotyczące negatywnych przesłanek obiektywnego przypisania, dotyczą konfiguracji, kiedy na drodze wystąpienia prawnokarnie relewantnego następstwa pojawiają się różne osoby, tym niemniej wydaje się, że przynajmniej jedno z tych zapatrywań można zaadoptować do takiej kategorii przypadków, w których jeden człowiek dopuszcza się co najmniej dwóch karygodnych zachowań naruszających reguły postępowania z dobrem prawnym. Zastosowanie zaś takiej operacji pozwoliłoby skuteczniej oddać zawartość kryminalną bezprawia tego, co sprawca w otaczającej nas rzeczywistości faktycznie uczynił. Trzeba przy tym zaznaczyć, że zaprobowaniu tej tezy nie sprzeciwiają się argumenty natury dogmatycznej, w szczególności te, które dotyczą specyfiki przesłanek obiektywnego przypisania. Nie można bowiem tracić z pola widzenia, iż negatywne komponenty przypisywalności umiejscowione są nie na płaszczyźnie bezprawności, lecz karalności, a więc w sferze elementów konstytutywnych z punktu widzenia realizacji znamion zawartych w hipotezie normy sankcjonującej. Trzeba przy tym zauważyć, że ich przyjęcie ma na celu racjonalizację karalności. Są więc one pochodną postulatów z zakresu społecznej potrzeby karania¹⁵.

Nie można jednak tracić z pola widzenia, że dotychczasowe twierdzenia na temat negatywnych przesłanek obiektywnego przypisania skutku były przedstawiane w takim świetle, iż z reguły działały one na korzyść sprawcy, albowiem wykluczały przypisanie odpowiedzialności karnej danej osobie za wystąpienie prawnokarnie relewantnego następstwa. Jeżeli zaś takie komponenty mogłyby mieć niekiedy odwrotne działanie, wtedy czasami w sposób

¹⁴ LEX nr 1388235.

¹⁵ Por. S. T a r a p a t a, Glosa do postanowienia SN z 9 V 2013 r., V KK 342/12, [przyjęta do druku w „Prokuraturze i Prawie”].

bardziej adekwatny można byłoby dokonać swoistego podsumowania pewnych karygodnych przejawów działalności sprawcy.

Wracając do przypadku nr 2) – z pewnością przyjęcie negatywnej przesłanki obiektywnego przypisania w stosunku do pierwszego zachowania działałoby niekorzystnie dla W. W takim bowiem przypadku można byłoby mu przypisać popełnienie czynu w postaci umyślnego zabójstwa. Zastanawiając się nad tym, czy istnieją jakieś przeszkody do przyjęcia takiego wniosku, wydaje się raczej, że nie ma szczególnych powodów przemawiających za tym, by negatywne przesłanki obiektywnego przypisania skutku zawsze miały być korzystne dla sprawcy. Trudno bowiem doszukać się takiego wymogu tak na gruncie aktualnie obowiązującej polskiej ustawy karnej, jak i w oparciu o przepisy Konstytucji. Ciężko także stwierdzić, że przyjęcie takiego poglądu naruszałoby którykolwiek z postulatów wynikających z zasady *nullum crimen sine lege*. Przyjęcie kwestionowanego poglądu byłoby nadto niezwykle brzemiennie w skutki, co jest widoczne nie tylko w realiach analizowanego przypadku. W jaki bowiem racjonalny sposób można wyjaśnić, że matka, która uprzednio przez przypadek upuściła dziecko, w wyniku czego powstała u niego choroba realnie zagrażająca życiu, nie wzywa pogotowia wiedząc, że takie zachowanie doprowadzi do skutku śmiertelnego, który z resztą finalnie występuje, nie może odpowiadać za umyślne zabójstwo? Przyjęcie tego rodzaju rozwiązania, notabene niewymaganego przez obowiązujące na gruncie prawa karnego zasady gwarancyjne, jest w oczywisty sposób niedopuszczalne z powodów aksjologicznych. Zatem, skoro jego aprobata z jednej strony nie jest wymuszona wymaganiami stawianymi przez aktualnie obowiązujący porządek normatywny, z drugiej natomiast – sprzeciwia się kryminalnopolitycznej potrzebie karania, zapatrywanie, jakoby negatywne przesłanki przypisywalności musiały zawsze działać na korzyść sprawcy, winno zostać zdecydowanie odrzucone. Przyjęcie zaś takiej tezy pozwala przypisać W umyślne zabójstwo, nie łamiąc jednocześnie zasady stanowiącej, że na gruncie prawa karnego niedopuszczalne jest uznanie, iż ta sama osoba doprowadziła dwukrotnie do spowodowania tego samego następstwa.

Uwzględniając przedstawione powyżej rozważania, należałoby zadać w tym miejscu pytanie, jakie elementy miałyby decydować o tym, że w przypadku szerszej działalności danej osoby można byłoby przyjąć w stosunku do niej negatywną przesłankę obiektywnego przypisania skutku. Odpowiedź nań być może nie jest aż tak skomplikowana, jakby się to mogło pierwotnie wydawać. Pierwsza myśl, która się w związku z tym nasuwa, jest porównanie stopnia zła, jakie sprawca uczynił swymi poszczególnymi czynami. Nie można również przy tym ignorować wspomnianej przed chwilą tezy, że ne-

gatywne przesłanki obiektywnego przypisania skutku mieszczą się w obrębie normy sankcjonującej, a więc tam, gdzie dużą rolę odgrywają znamiona subiektywne, które z kolei znacząco wpływają na stopień bezprawia zachowań podejmowanych przez sprawcę. Wydaje się więc, że elementem niezwykle istotnym w ocenie dwóch co najmniej zachowań określonej osoby, mieszczących się na drodze wystąpienia prawnokarnie relewantnego następstwa, może być porównanie strony podmiotowej, z jaką w danej sytuacji działał sprawca.

Adoptując to kryterium do pierwszego z przedstawionych na początku niniejszego artykułu kasusów, można stwierdzić, że (porównując ze sobą poszczególne zachowania sprawcy) stopień karygodności postąpienia w postaci uderzenia pałąką oraz zaniechania w postaci nieudzielenia pomocy, jest w istocie podobny. Jeśli bowiem chodzi o pierwszy etap działalności, zadając cios X ani nie chciał śmierci Y-a, ani się na nią nie godził. Podobnie w przypadku, gdy sprawca nie udzielił pomocy pokrzywdzonemu, nie uświadamiał sobie tego, że znajduje się on w sytuacji bezpośredniego niebezpieczeństwa utraty życia. Wystąpienie zaś tych wszystkich okoliczności powoduje, że nie istnieje żaden racjonalny powód przemawiający za tym, by w odniesieniu do pierwszego zachowania X-a stosować jedną z negatywnych przesłanek obiektywnego przypisania skutku. Dlatego też musiano stwierdzić, że wspomnianemu sprawcy powinno się, pomijając oczywiście kwestie związane z atakiem na mienie i usiłowaniem wywołania średniego uszczerbku na zdrowiu, przypisać nieumyślne spowodowanie skutku śmiertelnego z działania, drugie zaś zachowanie winno się uznać za prawnokarnie irrelewantne.

Jeśli zaś chodzi o kasus nr 2), jego ocena powinna kształtować się nieco inaczej. W pierwszej bowiem fazie zdarzenia sprawca nie przewidywał nawet możliwości spowodowania skutku śmiertelnego. W drugiej zaś odsłonie kasusu W, będąc gwarantem w rozumieniu art. 2 k.k., celowo odstąpił od podjęcia działań, które z pewnością uratowałyby życie Z. Prowadzi to do wniosku, że jego drugie zachowanie było o wiele bardziej karygodne (społecznie ujemne) aniżeli pierwsze. W takiej zaś sytuacji należałoby stwierdzić, że jeśli chodzi o pierwszą fazę zdarzenia (potrącenie pieszego) wystąpiła jedna z negatywnych przesłanek obiektywnego przypisania, wykluczająca na poziomie normatywnym jego przypisanie. Jej pojawienie się zaś wynikało z tego, że sprawca swym późniejszym zachowaniem dopuścił się znacznie (a może nawet rażąco) bardziej karygodnego zachowania w stosunku do tego samego dobra prawnego¹⁶. Z tej właśnie przyczyny kwalifikacja prawna

¹⁶ Por. również interesujące wywody M. Małeckiego, *Kryteria przypisania zamiaru wynikowego. Uwagi na marginesie wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 29 kwietnia 2013 r., II AKa 62/13*, CPKiNP 2013, z. 3, s. 29 i n.

pierwszego z zachowań W pozostawałaby bez zmian, zmieniłby się z kolei diametralnie opis przypisanego mu czynu. Nie stwierdzono by bowiem, że sprawca spowodował wypadek komunikacyjny ze skutkiem śmiertelnym, ale uznano by raczej, że swym postąpieniem doprowadził on do wystąpienia u pokrzywdzonego choroby realnie zagrażającej życiu (art. 177 § 2 k.k.). Jeśli zaś chodzi o drugie zachowanie, należałoby je zakwalifikować jako umyślne zabójstwo przez zaniechanie (art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 2 k.k.).

Oczywiście w takiej sytuacji należałoby się zastanowić, czy do omawianego przypadku zasadne byłoby zastosowanie jednej z reguł wyłączenia wielości ocen w prawie karnym i w konsekwencji skazać W wyłącznie za drugi czyn w oparciu o możliwe do przyjęcia mechanizmy redukcyjne. Z racji tego, że niniejszy artykuł nie dotyczy problematyki tzw. pomijalnego zbiegu przestępstw, przeto jego autorzy czują się zwolnieni z obowiązku rozstrzygnięcia tej kwestii.

Warto jednak jeszcze wspomnieć, że przyjęcie omówionego przed chwilą kryterium mogłoby rodzić jeszcze pytanie o to, jak rzeczona negatywna przesłanka obiektywnego przypisania miałyby się nazywać. Dopuszczając dużą elastyczność w tym zakresie, można by zgłosić propozycję, by komponent ten określać mianem „znacznego (karygodnego) zwiększenia przez sprawcę spowodowanego już uprzednio przez siebie niebezpieczeństwa wystąpienia skutku”.

5. Zakończenie

Przedstawione przed chwilą rozważania dowiodły, że problematyka obiektywnego przypisania kryje w sobie w dalszym w ciągu takie obszary, których eksploracja wymaga kontynuacji. Można wręcz zaryzykować twierdzenie, że wciąż możliwa jest identyfikacja takich kolejnych, szczególnie ujętych w formie negatywnej, przesłanek przypisywalności, jakie dotychczas nie były wyraźnie formułowane ani w doktrynie, ani w orzecznictwie. Aby jednak je rozpoznać, należy prowadzić dalsze badania oraz toczyć debaty nad omawianym zagadnieniem. Wydaje się, że niezwykle pomocna w perspektywie badań nad elementami konstytutywnymi dla obiektywnego przypisania skutku jest analiza bogatego spektrum sytuacji faktycznych, w którym mogą się pojawić problemy z odpowiedzią na pytanie, czy można obarczyć jednostkę odpowiedzialnością za wystąpienie prawnokarnie relewantnego następstwa. Ocena takich przypadków, dokonana w konfrontacji z różnymi postulatami z zakresu społeczno-politycznej potrzeby karania, z pewnością

pozwołałaby wzbogacić katalog okoliczności, jakie decydują o obiektywnej przypisywalności. Ich identyfikacja jest szczególnie istotna dla praktyki wymiaru sprawiedliwości, a to w celu dostarczenia sądom orzekającym gotowych instrumentów, które byłyby pomocne do rozstrzygania nawet najbardziej skomplikowanych spraw mających za przedmiot weryfikację kwestii realizacji znamion tak typów materialnych z działania, jak i zaniechania.

Marek Kulik

Przestępstwo rozbójnictwa morskiego (art. 170 k.k.)

Przestępstwo rozbójnictwa morskiego, stypizowane w art. 170 k.k., nie jest przedmiotem wyjątkowej uwagi doktryny. Poświęca się mu wyłącznie zwięzłe uwagi w ramach komentarzy do Kodeksu karnego i podobnych opracowań. Tymczasem typ ten jest ciekawie skonstruowany i, mimo stosunkowo niewielkiego znaczenia praktycznego, może być uważany za interesujący. Zresztą to, że jego praktyczne znaczenie nie jest duże nie znaczy, że w ogóle nie istnieje.

Już samo określenie przedmiotu ochrony może budzić wątpliwości. W literaturze na przedmiot ochrony omawianego czynu zabronionego patrzy się w dwójaki sposób. Część autorów uważa, że przedmiotem ochrony jest bezpieczeństwo powszechne, przede wszystkim pod postacią bezpieczeństwa żeglugi¹, czy też bezpieczeństwo żeglugi na morzu². Inni twierdzą, że przedmiotem ochrony jest w danym wypadku mienie, a ubocznym życie i zdrowie, wolność, nietykalność cielesna³. Niektórzy stwierdzają, że głównym przedmiotem ochrony jest mienie, obok którego wprowadzają uboczne przedmioty ochrony w postaci wolności, a nawet życia i zdrowia⁴.

Ocena przedmiotu ochrony jest w danym wypadku funkcją przyjętych założeń dotyczących roli przepisu art. 170 k.k. W literaturze nie budzi wąt-

¹ P. Petasz, w: *Kodeks karny. Część szczególna. Tom I. Komentarz do art. 117–221*, red. M. Królikowski, R. Zawłocki, Warszawa 2013, s. 359.

² M. Kulik, w: *Kodeks karny. Praktyczny komentarz*, red. M. Mozgawa, Warszawa 2013, s. 388.

³ R.A. Stefański, w: *Kodeks karny. Część szczególna. Tom I: Komentarz do art. 117–221*, red. A. Wąsek, R. Zawłocki, Warszawa 2010, s. 565; R.A. Stefański, w: *System Prawa Karnego*, red. L. Paprzycki, t. 8: *Przestępstwa przeciwko państwu i dobrom zbiorowym*, red. L. Gardocki, Warszawa 2013, s. 250.

⁴ K. Buchała, w: *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz do art. 117–277*, red. A. Zoll, Kraków 1999, s. 353; G. Bogdan, w: *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, t. II: *Komentarz do art. 117–277 k.k.*, red. A. Zoll, Warszawa 2006, s. 432.